

# Dlaczego biedniejemy?

29 stycznia 2013

Każdy z nas czuje to w swoim portfelu. Każdy z nas widzi zmiany na przestrzeni lat. Z roku na rok mamy coraz mniej. Mało kto jednak zadaje pytanie, dlaczego tak jest. Jeszcze mniej osób odpowiada na to pytanie. A jeśli odpowiada, to na modłę neoliberalnych ekonomistów, władz i w interesie wielkich korporacji. Korporacji, które zrobiły sobie z Polski dojną krowę. Od 20 lat. Dzięki rządzącym neoliberalom. Ich chorej ideologii, mówiącej, że prywatne jest lepsze, a wielkie zyski są gwarancją rozwoju. Fanatyczna wiara w wolny rynek.

## NA SZARYM KOŃCU EUROPY

Europejski Urząd Statystyczny opublikował dane, które pokazują, że udział płac w PKB w Polsce jest zatrważająco niski. Średnia z lat 2001-2010 wynosi 37,4%. Dla porównania, w Szwajcarii udział płac w PKB to 62,2%. Jesteśmy na 29. miejscu spośród 31 krajów europejskich umieszczonych w statystyce. Za nami znalazła się tylko Grecja i Bułgaria. Co więcej, udział płac spada z roku na rok. Potwierdzają to nasze portfele i nasze kieszenie. Zarabiamy coraz mniej. Nasze płace spadły w przeciągu ostatnich 10 lat o 2,7%. W krajach skandynawskich, w przeciwieństwie do Polski, udział płac rośnie. Finlandia (+3,5%), Norwegia (+2,2%), Dania (+2,4%). Jedynie w Szwecji zanotowano spadek (- 2,9%) , ale w tym kraju płace stanowią prawie 55% PKB.

Ze spadkiem płac w Polsce i ich zatrważająco niskim poziomem wiąże się jeszcze jedna sprawa – umowy śmieciowe. Oprócz coraz niższych zarobków, odbiera się nam prawa pracownicze. Zatrudnia się na umowach śmieciowych, na których nie mamy prawa do urlopu, płacy minimalnej, a nawet bezpłatnej opieki medycznej. Na tych umowach nie będziemy mieć także prawa do emerytury. A jeśli nawet, to będzie ona tak skromna, że pozwoli tylko na śmierć z głodu. Nic dziwnego, że młodzi

ludzie masowo wyjeżdżają na zachód w poszukiwaniu lepszego życia. Tam pracownik ma umowę etatową. Ma prawa. W pracy traktowany jest jak człowiek, a nie jak rzecz. Ma możliwość pójścia na płatny urlop, a zarobki są znacznie wyższe.

Polska jest także krajem o jednym z największych rozwarstwień w dochodach. Współczynnik Giniego, który pokazuje nierówności dochodowe ludności, jest jednym z najwyższych w Unii Europejskiej. Im wyższy, tym różnica pomiędzy biednymi i bogatymi jest większa. Nie dość, że do podziału z tego tortu przypada nam zatrważająco mało, to jeszcze ogromną część z tego małego kawałka zabierają najbogatsi. Nam zostawiając okruszki. Nic więc dziwnego, że 60% ludności w Polsce żyje poniżej minimum socjalnego, a 2,5 miliona Polaków żyje poniżej minimum egzystencji. Poniżej minimum, przy którym nie starcza nawet na jedzenie.

Tymczasem zyski w Polsce korporacje mają ogromne. A podatki od najbogatszych ludzi i zagranicznych firm, które zrobiły sobie z Polski eldorado, znikome. Nikt nie kontroluje tego, ile miliardów z Polski odpływa za granice. Poza tym są to pieniądze nieopodatkowane, a jeśli nawet, to na o wiele mniejszą kwotę, niż w innych krajach. Traci na tym budżet, traci Polska, tracimy my wszyscy. Polska dla zagranicznych koncernów jest jak eldorado, do którego można przyjechać, zrobić wielki biznes, a zyski zgarnąć dla siebie. Gdy grunt zaczyna się palić pod nogami, zwija się ten interes bez żadnej odpowiedzialności. Odpowiedzialności za ludzi, którzy lądują na bruku – bez środków do życia. Traktuje się nas jak przedmioty do szybkiego zarabiania pieniędzy. Gdy przestajemy być potrzebni, wyrzuca się nas na śmietnik.

Co na to nasi liberałowie z rządu? Nic. Uważają, że to nie ich sprawa. To nie ich sprawa, że wpuścili bez wymagań tysiące zagranicznych firm do Polski, niszcząc tym samym naszą gospodarczą niezależność. To nie ich sprawa, że to właśnie oni dali tyle prezentów tym spółkom – praktyczny brak podatków, możliwość zwalniania i zwijania się z kraju, kiedy się chce,

bez żadnych konsekwencji. To w końcu nie ich sprawa, że pracują w tych zakładach ludzie (głównie na umowach śmieciowych), których ponoć mają reprezentować – obywatele naszego kraju.. Oto polityka dzisiejszych rządów – umyć ręce od każdego problemu, który nęka ludzi w tym kraju. Szkoda się wysilać na więcej.

## **PODATKOWE ELDORADO**

Koncerny ulokowane w specjalnych strefach ekonomicznych przez lata swojej działalności nie zapłaciły ani grosza podatku. Pomimo, że zyski szły w dziesiątki milionów złotych. Dzisiaj zwalniają ludzi. Hipermarkety nie płaciły podatków przez 10 lat odkąd w Polsce powstawały. Zarobki są tam marne, a zyski ogromne. Doić pracownika można, ale podatku zapłacić już nie? Rząd pewnie wytłumaczy, że gdyby nie te ulgi podatkowe żaden hipermarket by się nie wybudował. Nie? Nie wybudowanie tutaj hipermarketu, w prawie 40-milionowym kraju, byłoby głupotą. Nawet gdyby płaciłyby one 50% podatku, to i tak możliwość osiągania zysków w naszym kraju jest wystarczającym powodem do ich budowy. Czterdzieści milionów potencjalnych klientów! Mówi się, że takie superliberalne mocarstwo jak USA zbudowało swoją potęgę na niskich podatkach. Nic bardziej mylnego. Podatek CIT wynosi tam nawet 40%! A mimo to Walmart (amerykański odpowiednik TESCO) zyski ma gigantyczne. Tylko w Polsce zagraniczne koncerny płacą 0% podatku. Tylko w Polsce tworzy się specjalne strefy ekonomiczne, strefy wyzysku, w których unika się płacenia podatków. W USA przez kilkanaście lat po wojnie podatek dochodowy dla najbogatszych wynosił ponad 90%, nawet 94%! Do lat 80. bogaci płacili podatek dochodowy w wysokości 70%! Z tych pieniędzy inwestowano w kraj. Tymczasem w Polsce bogatym daje się kolejny prezent w postaci likwidacji 40% progu podatkowego. Zyskują na tym nieliczni, ale wmawia się nam wszystkim, że to dla naszego wspólnego dobra. Dziś najwyższy podatek na jaki „narażony” jest polski milioner, czy miliarder to tylko 32%. W Stanach Zjednoczonych te podatki są wyższe. Nie tylko tam. W całej Europie Zachodniej bogaci płacą

wyższe podatki. Tylko nie w Polsce. Bo i po co? O fortuny znajomych trzeba dbać. Kwaśniewski zarabia ponoć 50 tys. pracując u Kulczyka. Przecież nikt nie opodatkuje samego siebie. A opodatkować jest kogo i co. Tylko w ubiegłym roku zarobki menadżerów wzrosły aż o 25%. Tymczasem nas się zwalnia, ogranicza zarobki, bądź zatrudnia na umowy śmieciowe. Kryzys jest, ale tylko dla nas. Ci, którzy go wywołali oraz ci, którzy na nim zarabiają, o swoje zarobki i posady obawiać się nie muszą.

## **STRACONE MILIARDY**

Te pieniądze trzeba odzyskać, opodatkować te spółki, które nie płacą podatków. Kontrolować spółki, które poprzez kreatywną księgowość unikają płacenia wyższych podatków. Zlikwidować specjalne strefy ekonomiczne. Jest o co walczyć. Proponowany przez Polską Partię Pracy – „Sierpień 80” podatek progresywny z programami na poziomach 0, 10, 20, 30, 40 i 50 procent dałby co najmniej 6 miliardów więcej dla budżetu państwa. Zwiększyłby siłę nabywczą najbiedniejszych, bo stawka 0% podatku obowiązywałaby właśnie ich. To pieniądze, które można przeznaczyć na inwestycje. Jak wylicza stefczyk.info płacenie podatków przez spółki, które tego nie robią, dałoby kolejne 5-10 miliardów. I są to skromne szacunki. Kolejne miliardy to powstrzymanie transferu zysków za granicą. Nie ma niestety szacunków, ile tracimy przez Specjalne Strefy Ekonomiczne, a przecież mogą to być kolejne miliardy. Stefczyk.info pisze, że straty spowodowane przez luki w naszym prawie i różne ulgi mogą sięgać nawet 200 miliardów! Starczyłoby to na najbardziej ambitne plany inwestycyjne. Starczyłoby na budowę mieszkań, na podwyższenie wysokości rent i emerytur (i to znaczne). Na tworzenie nowych miejsc pracy. Na walkę z biedą i ubóstwem. Na dofinansowanie kultury i nauki. Na ambitne projekty naukowe. Rozwiązałibyśmy większość problemów, które nękają nasz kraj. Wystarczy tylko chcieć.

Należy także zwiększyć płacę minimalną. By jak najwięcej pieniędzy z firm, które produkują w Polsce zostawało w rękach

pracowników. By przodować w Europie pod względem udziału płac w PKB, a nie być na końcu. To wszystko zapewni Polakom wysoki standard życia. To wszystko zapewni, że młodzi nie będą wyjeżdżać za granicę. To wszystko pozwoli na to, by polskie rodziny przestały się bać o los swych dzieci, a Polska przestała być najszybciej starzejącym się społeczeństwem w Europie. Musimy powiedzieć TAK. TAK dla wyższej płacy minimalnej. Płacy minimalnej na poziomie 68% średniej krajowej. TAK dla wyższego podatku progresywnego z przynajmniej 50% stawką dla najbogatszych i zerową dla najbiedniejszych. Będzie to TAK dla rozwoju. Będzie to TAK wzrostu zamożności polskiego społeczeństwa. Będzie to TAK, które dla nas wszystkich będzie najlepsze!

Autor: Łukasz Ługowski

Nadesłano do „Wolnych Mediów”